

Kolejne ofiary śmiertelne w Wenezueli

13 marca 2014

Przemoc i polaryzacja społeczeństwa, które od prawie miesiąca nasilają się w Wenezueli na skutek silnych ruchów społecznych – zarówno pro- jak i antyrządowych – stanowią poważne zagrożenie dla poszanowania praw człowieka oraz praworządności kraju – podkreśla Amnesty International.



Śmierć funkcjonariusza Boliwariańskiej Gwardii Narodowej, Acnera Isaaca Lópeza oraz Joségo Gregoria Amarisa w stanie Miranda, prawdopodobnie w wyniku postrzałów z broni palnej, powiększyły liczbę ofiar przemocy. Mężczyźni zginęli po tym, jak patrol zbliżył się do wzniesionej przez mieszkańców tej okolicy barykady, aby ją rozebrać.

Do tragedii doszło zaledwie kilka dni po apelu skierowanym przez Prezydenta Nicolása Maduro oraz przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Diosdado Cabello, wzywającym wszystkie ugrupowania pro-rządowe do interwencji i stłumienia protestów. W obecnym kontekście narastającej przemocy i silnej polaryzacji przeciwników i zwolenników władz, apel ten może być odebrany jako niebezpieczne wezwanie uzbrojonych grup pro-rządowych do ataków na demonstrujących opozycjonistów, które

mogą prowadzić do dalszych ciężkich naruszeń praw człowieka, a nawet ofiar śmiertelnych.

„Coraz bardziej gwałtowne nawiązywania władz – zwolenników rządu, liderów opozycji oraz niektórych protestujących – zagrażają poszanowaniu praw człowieka oraz praworządności kraju” – powiedziała Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International Polska. Zdarzenia te nastąpiły zaledwie dzień po uroczystościach upamiętniających pierwszą rocznicę śmierci byłego prezydenta kraju, Huga Cháveza, podczas których obecny prezydent Wenezueli, Nicolás Maduro oraz prezydent Rady Narodowej Diosdado Cabello nawiązywali swoich zwolenników do zakończenia protestów antyrządowych.

„Tak władze, jak i liderzy opozycji niebezpiecznie podnoszą ton swoich deklaracji, a powinni być niezwykle ostrożni w doborze słów, ponieważ jako reprezentanci kraju ponoszą szczególną odpowiedzialność za to, co mówią” – zauważyła Draginja Nadaždin. „Nawołujemy władze, by poszanowanie praw człowieka i ochrona praworządności stały się ich absolutnym priorytetem. Przede wszystkim politycy nie powinni składać deklaracji, które mogłyby doprowadzić do konfrontacji między różnymi grupami społeczeństwa obywatelskiego, czego skutkiem byłyby poważne naruszenia praw człowieka” – mówi dalej Draginja Nadaždin. W takiej sytuacji reprezentanci państwa wenezuelskiego mają obowiązek zagwarantować poszanowanie praw człowieka oraz ochronę przed naruszeniami i nadużyciami tych praw. „Władze mają obowiązek gwarantować utrzymanie porządku publicznego, ale powinny unikać jakiegokolwiek niepotrzebnego użycia siły i nie współpracować z osobami, które nie są odpowiednio przeszkolone do pełnienia takich funkcji” – powiedziała Draginja Nadaždin.

Amnesty International nalega również, aby liderzy opozycji wezwali swoich zwolenników do zaprzestania aktów przemocy, w tym ataków na osoby o przeciwnych poglądach politycznych.

Od momentu rozpoczęcia protestów (według prokuratury) do

zeszłego piątku zginęło 21 osób (w tym dwóch funkcjonariuszy Gwardii Narodowej); 318 zostało rannych (81 z nich to członkowie państwowych organów bezpieczeństwa); 1322 osób zatrzymano (92 wciąż pozostaje w więzieniu, 1003 uwolniono przy zachowaniu szczególnych środków ostrożności, 35 uwolniono bezwarunkowo). Wśród ofiar znaleźli się zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy rządu oraz funkcjonariusze służb bezpieczeństwa.

Prokuratura bada także 25 doniesień o znęcaniu się i stosowaniu tortur. Zatrzymano piętnastu funkcjonariuszy sił porządkowych odpowiedzialnych za wspomniane czyny.

Zdjęcie: andresAzp (CC BY-ND)

Źródło: [Amnesty International](#)